Nr. 10. Kraków, w październiku 1908 r. Rok XI.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

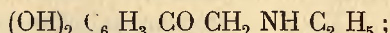
nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

Nowe przetwory syntetyczne z nadnerczy.

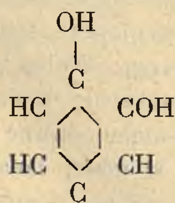
Fabryka farb „vorm. Meister Lucius u. Brünning“ w Höchst nad Renem, która dotąd wysyłała w handlu obiegowym syntetyczną supraraninę w roczczynie chlorkowym (1 : 1000), przedstawia obecnie tenże chlorek w stanie suchym. Oprócz tego przedstawiła ona dwa nowe przetwory, podobne lub analogiczne w swem działaniu do nadnerczyny, a mające ją zastąpić z powodu mniejszej jadowitości.

Homorenon. Przy otrzymywaniu syntetycznej suprareniny uzyskano 3 istoty z rodzaju ketonów, aminoacetobrenckatechinę, metylaminoacetobrenckatechinę i etyloaminoacetobrenckatechinę, których własności chemiczne i farmakologiczne są analogiczne do istoty nadnerczy. Szczególniejszą wartość okazała etylaminoacetobrenckatechina, nazwana „homorenon“, otrzymana przez wzajemne działanie brenckatechiny i kwasu chloro-octowego; powstaje tu chloroacetobrenckatechina $(OH)_2\ C_6H_3\ CO\ CH_2\ Cl$. Przez podstawienie amoniakiem i pierwszorzędnymi aminami alifatycznymi dochodzi się do aminometylamino i etylamino-brenckatechiny. „Homorenon“ ma formułkę:



$$(OH)_2\ C_6\ H_3\ CO\ CH_2\ NH\ C_2\ H_5\ ;$$

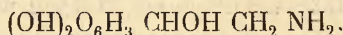
z kwasem solnym tworzy on trwały, dobrze krystalizujący i w wodzie łatwo rozpuszczalny chlorek homorenowy:



Przedstawia on biały, luźny proszek krystaliczny albo dobrze rozwinięte, bezbarwne, delikatne igły krystaliczne, topiące się przy 260°, łatwo rozpuszczalne w wodzie, gorzej w alkoholu. W rozczynie ma on smak gorzki i wywołuje przemijające znieczulenie na języku. Z chlorkiem żelazowym daje on piękne, szmaragdowe zabarwienie, zmieniające się po dodaniu amoniaku na karminowe. Alkalia żrące lub rozczyn octanu sodowego dają biały osad wolnej zasady, rozpuszczalny w nadmiarze odczynnika, który po wymyciu i wysuszeniu w suszarce

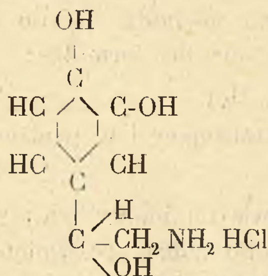
posiada punkt topliwości 185°. Część tej wolnej zasady z małą ilością wody w próbówce, zobojętniona kw. siarkowym, daje przemijająco jasny rozczyn, z którego wydziela się na zimno trudno rozpuszczalny, krystaliczny siarkan. Rozczyn wodny, zakwaszony kw. azotowym, daje z azotanem rtęciowym biały, serowaty osad, rozpuszczalny w amoniaku. — 1 cz. chlorku homorenowego, rozpuszczona w 10 cz. wody, ma dawać rozczyn jasny i bezbarwny i co najwięcej słabo kwaśno oddziaływający, w którym azotan barowy nie powinien dawać osadu ani siarkowodór nie wywoływać żadnej zmiany w kwaśnym czy alkalicznym rozczynie. Rozczyn 0,1 *g* chlorku homorenowego w 1 *ccm* 7% kw. solnego i 5 *ccm* wody badany na arsen według Gutzeita powinien wypaść ujemnie. 0,1 *g* chlorku homorenowego ma się spalić bez pozostałości na blaszce platynowej. 5% rozczyn homorenowy odpowiada 0,1 procentowemu rozczynowi suprareniny pod względem własności podnoszenia parcia krwi i rozszerzania źrenicy. Jest on 50 razy mniej trującym niż nadnerczyna i nie posiada szkodliwego wpływu na serce. Osoby, nader wrażliwe na przetwory nadnerczynowe, mają znosić dobrze homorenon. Ordynuje się chlorek homorenowy podobnie, jak suprareninę, lecz w rozczynie 5%.

A r t e r e n o l: Przez poddanie wyżej wspomnianych ketonów redukcyi otrzymuje się przez nałożenie 2 H-atomów odpowiednie alkohole, mianowicie amino-metylamino- i etylaminoetanolbrenckatechinę. Z tych wartość szczególną dla medycyny posiada metylaminoetanolbrenckatechina (Suprarenina) i aminoetanolbrenckatechina (arterenol). Przez redukcyę aminoacetobrenckatechiny $(OH)_2\, C_6H_3\, COCH_2NH_2$ otrzymuje się aminoetanolbrenckatechinę



$$(OH)_2O_6H_3\ CHOH\ CH_2\ NH_2,$$

której sól kw. solnego jest krystaliczna, nadzwyczaj oporną na działanie powietrza, łatwo rozpuszczalną w wodzie i jako chlorek arterenolowy przedstawiającą wzór:

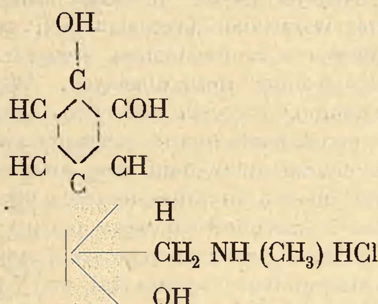


Chlorek arterenolowy jest proszkiem białym, drobno-ziarnistym i bezwonnym, krystalicznym, lekko znieczulającym błonę śluzową języka; łatwo rozpuszcza się w wodzie, ciężko w alkoholu, topi się przy 141°. Z chlorkiem żelazowym daje znane zabarwienie zielone, z azotanem srebrowym strąt chlorku srebrowego. Wolna zasada, strącona amoniakiem i dobrze przemyta, posiada po wysuszeniu w suszarce punkt topliwości przy 191°. Z octanem sodowym nie powinien dawać osadu rozczyn chlorku arterenolu 1 : 20; rozcieńczone alkalie w małej ilości dają strąt, rozpuszczalny w nadmiarze. 0,1 *g* arterenolu spala się bez pozostałości na blaszce platynowej. Dawki $^1/_{1000}$ do $^1/_{2000}$ *mg* arterenolu wstrzyknięte śródżylnie wywołują podniesienie parcia krwi. W oku rozszerzenie źrenicy wywołują rozczyny 1 : 500,000. — Działanie arterenolu jest analogicznem jakościowo i ilościowo do nadnerczyny, ma jednak tę zaletę, iż jest 2—3 razy mniej trującym. Używa się go w tych samych zgęszczeniach, co suprareninę, jednak

dawkę maksymalną możnaby przyjąć dwa razy większą z powodu jego mniejszej jadowitości.

Fabryka w Höchst wprowadza w handel roztwór 1 : 1000 chlorku arterenolowego i w stanie stałym. Przy sporządzaniu rozczynów arterenolu należy rozpuścić w 1 *l* wody 1,215 *g* arterenoli hydrochlor (odpowiednio rozczynowi 1 *g* zasady arterenolowej w 1000 *ccm* wody).

S u p r a r e n i n - h y d r o c h l o r - s y n t h e t i c. Przez podstawienie chloracetobrenckatechiny $(OH)_2\ C_6H_3\ CO\ CH_2\ Cl$ metylaminem, otrzymuje się metylaminoacetobrenckatechinę $(OH)_2\ C_6H_3\ CO\ CH_2\ NH\ (CH_3)$. Zapomocą kw. solnego uzyskuje się z zasady suprareninowej chlorek suprareniny i przez kilkakrotne przekrystalizowanie otrzymuje się białą, niezmienną na powietrzu sól:



Chlorek suprareniny tworzy biały, niewietrzejący, łatwo rozpuszczalny proszek krystaliczny, o punkcie topliwości 161°. Zasada, strącona amoniakiem i przemyta na sączku topi się po wysuszeniu w suszarce przy 207—208°. Z azotanem srebrowym daje wodny rozczyn soli (1 : 20) biały osad chlorku srebrowego. Dalsze odczyny tożsamościowe są te same, co przy supraren. synthetic. — Wodny rozczyn chlorku suprareniny 1 : 20 powinien być jasny i bezbarwny. 0,1 *g* soli spalony na blaszce platynowej nie pozostawia żadnej pozostałości. Pod względem farmakologicznym działanie jej odpowiada w zupełności nadnerczynie; zastosowanie jej i dawkowanie również jest takiem samem.

Fabryka w Höchst wyrabia rozczyny 1 : 1000 i w stanie stałym, tak, że z łatwością można pewne i niezmienne rozczyny zapasowe mieć pod ręką. Supraren. hydrochl. synthet. i jej rozczyny są trwałe i dają się sterylizować przez pojedyncze zagotowanie w szkłach, wolnych od alkalii, bez najmniejszej zmiany. Należy jednak największą ostrożność zachować przy wyborze szkła, gdyż najmniejsza zawartość wolnego alkali rozkłada, znane przetwory nadnerczynowe. To samo się tyczy i rozczynów homorenonu i arterenolu. Przy sporządzaniu samemu rozczynu suprarenin. hydrochl. należy rozpuścić 1,2 *g* suprarenin-hydrochl., co odpowiada rozczynowi 1,0 *g* zasady suprareninowej w 1000 *ccm* wody. (*Pharm. Ztg.* 1908, Nr. 43).



Kasa płac aptekarzy Austryi.

Zebranie Konstytujące odbyte dnia 14 października 1903, w sali stowarzyszenia inżynierów i architektów w Wiedniu.

Celem przedwstępnych obrad nad sprawami dotyczącemi Kasy płac odbyło się zgromadzenie z wolnym wstępem dla wszystkich. Zgromadzenie miało, między innemi, także za zadanie poinformowanie dokładne o całej sprawie tych aptekarzy, którzy dotychczas nie przystąpili jako członkowie. Imieniem centralnego komitetu korporacyi aptekarskich Austryi otwiera posiedzenie aptekarz M. Hauke, dyrektor „Ogólno - austr. Tow. aptekarskiego, wita przedewszystkiem obecnego członka Izby panów radcę dworu prof. Ludwiga, jako też wszystkich przedstawicieli gremiów, towarzystw farmaceutycznych i obecnych. Mowca z zadowoleniem stwierdza żywe zainteresowanie się sprawą, czego dowodem ogromna ilość obecnych. Wspaniałe dzieło, które ma wejść w życie, ma, jak wiadomo, na celu stworzyć wraz z instytutem emerytalnym trwałe i na pewnych podstawach oparte zabezpieczenie bytu dla współpracowników i ich rodzin. Właścicielom aptek daje kasa płac możność wywiązania się należytego z ciężącego na nich obowiązku zabezpieczenia utrzymania swym współpracownikom i zapewnienia przez to zawodowi nowego przypływu.

Następnie odczytuje przewodniczący z polecenia austryackiego szefa sanitarnego Eksc. barona Heina nadesłany telegram, w którym tenże wyraża żal, że z powodu niedyspozycyi nie może wziąć osobistego udziału w zgromadzeniu i na tej drodze wspaniałemu dziełu zasyła serdeczne życzenia powodzenia Najwyższej rady zdrowia. Następnie zabiera głos pan Redtenbacher. Mowca zauważa, że na ogólne informacye nie potrzeba chyba tracić wiele słów, gdyż wszyscy zgromadzeni są dokładnie z sprawą i jej celem obznajomieni. Gani postępowanie niektórych asystentow, którzy teraz w ostatniej chwili z celów samolubnych oświadczają się przeciw Kasie, która bezwątpienia utrwali byt każdego i z pewnością jeszcze więcej świadczyć będzie mogła, gdy przez solidarność zawodową zredukujemy ogromne procenta, które dziś opuszczać musimy. Pan Redtenbacher żałuje, że brak dziś przedstawiciela rządu, by można mu powiedzieć, że aptekarze wywiązali się z swego obowiązku, że mają chęć stworzyć jeszcze dalsze ulepszenia i instytucye dla dobra zawodowców, tak że w krótkim czasie farmacya stanie się dla swych pracowników pewnym zawodem i że teraz właściciele mają prawo żądać, by także ich byt polepszono a to szczególnie przez zmniejszenie przymusowych opustów.

Przy punkcie drugim porządku dziennego: Objaśnienie statutów i postanowień wykonawczych — zabiera pierwszy głos aptekarz Fizia z Gracu. Zauważa on, że statuta są z tak drobnostkową uwagą opracowane, że zmiana ich bezwarunkowo nie jest potrzebną; wymagają one tylko niektórych wyjaśnień, by je wszędzie jednakowo interpretowano.

Co do § 3 zauważa mowca, że z brzmienia jego nie można dokładnie wywnioskować, czy prowizorzy mogą być członkami kasy, co bardzo byłoby do życzenia.

Pan Redtenbacher objaśnia, że prowizor, który jest samodzielnym kierownikiem apteki wdowy lub spadkobierców, bezwątpienia jest służbodawcą, choć w stosunku do właścicieli jest równocześnie pracownikiem.

Na takiej posadzie ma on obopólne prawa i obowiązki.

Przy § 4 zwraca pan Fizia uwagę, że wydział ma prawo nieprzyjmowania i wykluczania członków, jako też odmówić wypłacania współpracownika stale lub przemijająco, jeżeli ze strony przynależnej reprezentacyi zawodowej wpłynie dotyczący wniosek. Mowca zapytuje zatem, o której reprezentacyi zawodowej tu mowa, by w wykonywaniu statutów nie powstały niedokładności.

Przewodniczący pan Hauke wyjaśnia, że jako przynależne uważa się obydwie reprezentacye, zależnie do której grupy należy dotyczący kolega.

Mr. Longinowicz stwierdza, że centralny komitet także przedłożył sobie to pytanie i orzekł w ten sposób, że w razie, gdyby chodziło o wykluczenie współpracownika, kompetentną jest reprezentacya współpracowników.

Zgromadzenie uchwala, że przy wykluczeniu właściciela apteki interweniuje Gremium, przy wykluczeniu współpracownika Wydział kondycyonujących magistrów. Ponieważ przy wykluczeniu dotyczący odwołać się może do sądu polubownego, wyłania się pytanie, czy to odwołanie dopuszczalne jest także przy odmówieniu przyjęcia, co ogólnie zaprzeczono, ponieważ dotyczący w tym wypadku nie jest jeszcze członkiem i z praw, jakie nadają statuty, korzystać nie może. Wolno mu jednak zawiadomić o tem prywatnie Radę nadzorczą, która czuwa nad postępowaniem Wydziału i zażądać może od tegoż wyjaśnień.

Przy § 7, który brzmi: „Członkowie są zobowiązani kwotę, przez generalne zebranie oznaczyć się mającą, zapłacić“ czyni pan Fizia następującą uwagę:

Wkładki aptekarzy wymierza się wedle dotychczasowych świadczeń ogólnych, które w wielu wypadkach składają się z naturalii i dochodów pobocznych, podatków, kasy dla chorych itd. Asystent dostaje przypadającą nań wedle szematu wyższą płacę, przyczem szef mógłby znaleść się w przymusowem położeniu czynienia dalszych świadczeń już do pensyi zarachowanych naturalii.

Pan przewodniczący Gremium Eder wyjaśnia sprawę tę w ten sposób, że naturalia, zarachowane do płacy, także przy wypłacie płacy odpowiedniej do szematu odliczone będą, tak że te naturalia stanowić będą część przyszłej pensyi. Jednem z pierwszych zadań prezydyum będzie oszacowanie wartości tych naturalii wedle stosunków miejscowych i sprowadzenie ich w jeden system, który będzie nadal stanowił podstawę obliczeń. Przy tym samym paragrafie, punkt 7, w którym zobowiązuje się aptekarza wypłacać współpracownika ściśle według uchwalonego szematu płac, wywiązuje się dyskusya, jak zapobiedz nadpłatom, wypływającym z nieszlachetnych pobudek.

Postanowiono, że przekroczenia szematu mogą mieć miejsce tylko z uzasadnionych powodów, którymi są praca nad normę przyjętą, wyższe wykształcenie naukowe, lub kupieckie, znajomość języków, prowizorat, itp. W wszystkich tych wypadkach aptekarz jest zobowiązany zawiadomić o tem kasę płac, której przysługuje prawo, gdyby większa zapłata była nieuzasadnioną, poczynić odpowiednie przedstawienia. Miałaby nadpłata mieć za cel n. p. odstręczenie asystenta, wówczas weźmie się pod rozwagę wykluczenie takiego aptekarza.

Następuje punkt 3: Przyjęcie oświadczeń przystąpienia do kasy.

Imieniem organizacyi czeskich i morawskich aptekarzy zgłasza pan Cipra przystąpienie członków należących do tej organizacyi i to prowizorycznie na rok. Wyraża życzenie uwzględnienia reprezentantów tejże korporacyi przy wyborze prezydyum i również by aptekarzom, zatrudniającym jednego asystenta, wkładkę 200 koron zniżono.

Obecni nie zgadzają się z tem życzeniem, gdyż zniżka nastąpić może tylko w nielicznych, bardzo uwzględnienia godnych wypadkach. Imieniem Komitetu centralnego oświadcza pan Redtenbacher, że byłoby możliwem pierwszą klasę poborów raz jeszcze podzielić, jeżeli przez to nie osłabi się środków Kasy.

Pan Cipra przyjmuje te wyjaśnienia do wiadomości. Imieniem Gremium aptekarzy Galicyi zachodniej zgłasza Radca ces. pan Rosenberg z Krakowa przystąpienie tegoż Gremium, pod tym warunkiem, że prezydyum zostanie odpowiednio powiększone, by członków tegoż Gremium pomieścić, wreszcie, że po roku członkom, celem założenia własnej kasy, 50% należytości wpisowych zwróconem zostanie.

Pan Fizia zwraca uwagę, że życzenie galicyjskich aptekarzy co do własnej reprezentacyi w zarządzie jest zupełnie uzasadnione i że przy ustanawianiu listy kandydatów uwzględnionem zostanie, nie jest jednak nigdzie praktykowanem, by

występującym członkom wracano wkładkę lub choćby tylko część tejże. Gdyby zebranie nad tem żądaniem otworzyło dyskusyę, to on imieniem aptekarzy alpejskich krajów oświadcza co następuje:

Aptekarze ci przystępują do Kasy, życzą sobie powiększenia miejsc w prezydyum o 5 mandatów, które obsadzone być mają przez aptekarzy krajów alpejskich. Przystąpienie to obowiązuje na pół roku, poczem ma im być zwrócone 90% wkładek (Ogólna żywa wesołość). Pan Fizia oświadcza, że zupełnie nie żartuje; żąda, by jego wniosek tak samo poważnie wzięto pod rozwagę, jak wniosek pana Rosenberga.

Po wysłuchaniu kilku mowców, którzy w tym samym przedmiocie głos zabierali, przyczem pan Fizia jeszcze raz prosił, by wniosek jego tak samo seryo traktowano jak poprzedni, odesłano oba do rozpatrzenia prezydyum.

Radca ces. pan Sklepiński oświadcza imieniem gremium aptekarzy Galicyi wschodniej, że przybył tylko celem informacyi. Wynik obrad przedłoży członkom swego Gremium, poczem nastąpi decyzya.

Pan Hillinger z Celowca dziwi się życzeniom galicyjskich i czeskich aptekarzy. Aptekarze Austryi spodziewają się przez centralną Kasę płac na czas dłuższy uporządkować stosunki. Jeżeli aptekarze galicyjscy i czescy przedkładają takie dziwne wnioski to mają oni tylko na celu unicestwić całą akcyę w swych krajach. Przy znanem tam przepełnieniu chcą po prostu wykorzystać położenie i zmniejszyć płace, bo asystenci ich krajów z powodu nieznajomości języka nie mogą gdzieindziej szukać posad. I to jednak się zmieni. Tamtejsze organizacye współpracownicze też długo na taki wyzysk obojętnie patrzeć nie będą.

Radca ces. pan Dr. Grüner ubolewa, że rozterki narodowościowe przy wszelkich sprawach zawodowych wysuwa się naprzód.

Każdy wie o tem, że korporacya zawodowa służy interesom aptekarzy jako takich a nie interesom narodowościowym. Co się specyalnie tyczy Kasy płac, to założyciele uczynili co mogli, by pogodzić interesa wszystkich; ci założyciele są z pewnością godnymi ludźmi, do których zaufanie mieć można. Daleko idąca kontrola wszelkich czynności jest przewidziana i może być wykonywaną tak, że z pewnością nic złego stać się nie może. Rozdanie większej ilości mandatów kolegom z prowincyi jest z tego choćby powodu niepożądane, bo właśnie w pierwszym roku musi się odbyć bardzo wiele posiedzeń prezydyum. Częstsze bywanie na nich połączone jest dla członków z prowincyi ze znacznemi kosztami, których Kasa zwracać przecież nie może.

Po tych, przyjętych z aplauzem, słowach ukończono zgromadzenie przedwstępne i po pauzie, podczas której rozdano nadeszłe pełnomocnictwa, przystąpiono do „Ustanawiającego założenie centralnej Kasy płac Walnego zgromadzenia.

Zgromadzenie to powzięło uchwały co do odszkodowania na podróże dla członków zarządu, tudzież wyznaczyło pensyę honorową dla kierownika kasy początkowo w tym roku w wysokości 1000 kor. rocznie, która to kwota później zostanie odpowiednio do ilości członków podniesioną, nie może jednak przekroczyć sumy 3000 kor. rocznie. Ustanowienie takiej remuneracyi honorowej dla kierownika kasy okazało się koniecznem z tego powodu, że Kasa będzie go tak zajmować, że przyjęcie nowej siły dla jego apteki okaże się dla niego koniecznem.

Co się tyczy oddania kasy do użytku postanowiono ze względu na wielką ilość wpisanych członków nie czekać do końca marca 1909, ale rozpocząć wypłatę już z początkiem marca 1909 r., do tego bowiem terminu reszta aptekarzy dość będzie miała czasu do namysłu.

Wybór funkcyonaryuszy kasy nastąpił kartkami, głosów oddano 162. Wybrani 162 głosami do zarządu Panowie: Dr. Bibus — Wiedeń, Cipra — Königsfeld, Hauska — Budziejowice, Jeroniti — Triest, Larnia — Brunn, Longinowicz — Wiedeń, Oberländer — Rzeszów, Redtenbacher — Wiedeń, Sedletzky — Wiedeń, Dr. Stohr — Wiedeń. Jako zastępcy Panowie: Fizia — Grac, Hauser — Celowiec,

Mikucki — Kraków, Liebl — Bozen, van Tongel — Lutomierzyce. Do rady nadzorczej wybrani 160 głosami (dwie kartki oddano próżne) Panowie: Dreveny — Grac, Eder — Linz, Hell — Opawa, Rosenberg — Kraków, Seipel — Wiedeń, Wolf — Komotau.

Po Walnem Zgromadzeniu ukonstytuował się zarząd na 1-szem posiedzeniu jak następuje: Przewodniczący: Redtenbacher; zastępca przewodniczącego: Dr. Bibus; Kasyer: Dr. Stohr; sekretarz: Longinowicz. Obecni członkowie Rady nadzorczej wybrali przewodniczącym tejże przewodniczącego Gremium wiedeńskiego pana Seipla.

Na tem zakończono i wyczerpano temat pierwszego Walnego Zgromadzenia. Kasa płac jest założona.

Z Galicyjskiego Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

Wiadomości z Wydziału.

Wyciąg z protokółu posiedzenia Wydziału, odbytego dnia 13-go październik b..r. o godz. 9-tej wieczorem.

Obecni koledzy Mr. Hugo Muthsam, wiceprezes, Fr. Herod, sekretarz, Mr. Wł. Miętus, skarbnik, koledzy wydziałowi: Mr. M. Łomnicki, Mr. J. Szul i Mr. J. Zagórski.

Kol. przewodniczący oznajmia, iż dzisiejsze posiedzenie zwołano celem zajęcia stanowiska wobec jutrzejszego Walnego pierwszego Zgromadzenia „Kasy pensyjnej“ we Wiedniu. Stanowisko nasze należałoby czemś zamanifestować, podnieść zasługi kol. Longinowicza i apt. Reitenbachera — zwłaszcza, iż kasa tego rodzaju jest pierwszą w Europie.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono wysłać depeszę tej treści:

„Mr. Józef Longinowicz Wiedeń IX/2. Prechtlgasse 1.
Prosimy, o ile będzie wskazane, pozdrowić imieniem Tow. farm. „Unitas“. Walne zgromadzenie „Kasy pensyjnej“.

Twórcom tak wspaniałego dzieła społecznego, w które włożyli tyle mrówczej pracy, wyrażamy uznanie i podziękowanie. Oby im danem było zobaczyć, że dzieło ich odpowiada celowi, że spokój i zgoda zapanowały w zawodzie na chwałę aptekarstwa austryackiego.

Niech żyje Longinowicz — niech żyje Retenbacher — niech żyją wszyscy ci, którzy swe siły oddali na założenie tej jedynej w świecie społecznej instytucyi“.*)

W poczet zwyczajnych członków przyjęto z dniem 1-go października kolegów: 1) J. Grolla, as. farm. 2) St. Parysa, sł. farm. 3) S. Landaua, sł. farm. 4) A. Strumpfera, as. farm; z dniem 1-go listopada: 5) M. Aschkenazego, sł. farm. 6) N. Goldschlaga, sł. farm. 7) N. Monda sł. farm. 8) J. Szweda, sł. farm. Wszystkich wymienionych ze Lwowa. Na tem posiedzenie zamknięto.

* * *

Wyciąg z protokółu posiedzenia Wydziału, odbytego dnia 20-go październik b. r. o godz. 8-mej wieczorem. Obecni koledzy: Mr. A. Smieszek, prezes,

*) Telegram powyższy, jak donosi nam Mr. kol. Longinowicz nie został odczytany dlatego, iż odczytywanie licznych depesz zajęłoby sporo czasu, który należało wykorzystać na porządek dzienny.

Mr. Hugo Muthsam, wiceprezes, Fr. Herod, sekretarz, Mr. Wł. Miętus: koledzy wydziałowi: Mr. D. Kulczycki, Mr. M. Łomnicki, Mr. Wł. Paderewski i Mr. J. Zagórski. Po przyjęciu protokółu z dwóch poprzednich posiedzeń przystąpiono do załatwienia podań o pożyczki.

Nad wniesionemi przez 4-rech kolegów podaniami przeprowadzono dyskusyę szczegółową i uchwalono jednemu pożyczkę w kwocie 1200 kor., drugiemu w kwocie 600 kor., trzeciemu 500 kor.

Czwartemu koledze pożyczki odmówiono, ponieważ nie podał dwóch wymaganych statutem ręczycieli.

W poczet nowych członków zwyczajnych przyjęto z dniem 1-go listopada kolegów:

1) Michała Franciszka Gałkiewicza, aspiranta farmacyi w Radymnie, 2) Mra Bolesława Masłowskiego w Krakowie.

Po omówieniu kilku administracyjnych spraw posiedzenie zamknięto.

Z KASY DLA CHORYCH.

Sprawozdanie za miesiąc lipiec 1908 r.

Z dniem 31. lipca 1908 r. kasa liczy członków zwyczajnych	137
„ „ „ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	68
Razem . . .	205

Wystąpili członkowie zwyczajni: Mr. Lisowski Jan, Lwów; Mr. Krauss Józef, Buczacz; Ass. farm. Stasiński Zygmunt, Kraków; Asp. farm. Butrymowicz Adam, Krzeszowice.

Wystąpili członkowie nadzwycz.: Apteka w Buczaczu.

Przystąpili członkowie zwyczajni: Mr. Redyk Leon, Kraków; Asp. farm. Czachurski Leon, Krzeszowice.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	187	Kor.	87	hal.
Wkładki członków nadzwyczajnych	93	„	93	„
Razem . . .	281	Kor.	80	hal.

Rozchód

Mr. Ziemiański Kazimierz, Jasło, za 20 dni kat. I.	72	Kor.	—	hal.
Mr. Stasiński Zygmunt, Kraków, za 30 dni kat. III.	54	„	—	„
Mr. Przesmycki Kazimierz, Gorlice, za 34 dni kat. I. . . .	122	„	40	„
Mr. Ecker Samuel, Drohobycz, za 29 dni kat. II.	87	„	—	„
Lokal za II-gi kwartał 1908 r.	84	„	—	„
Rachmistrz	50	„	—	„
Marki	5	„	—	„
Manipulacya pocztowej kasy oszczędności Wiedeń	2	„	69	„
Razem . . .	477	Kor.	09	hal.

Chorzy: Mr. Stasiński Zygmunt, Kraków; Mr. Przesmycki Kazimierz, Gorlice; Mr. Adam Lindner, Kraków.

Mr. Władysław Miętus rachmistrz. | *Mr. Antoni Śmieszek* prezes.

Sprawozdanie za miesiąc sierpień 1908 r.

Z dniem 31. sierpnia 1908 r. kasa liczy członków zwyczajnych	. . . . .	143
„ „ „ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	. . . .	69
Razem	. . .	212

Wystąpili członkowie zwyczajni: Mr. Lustig Leon, Mielec; Mr. Schneider Edward, Lwów; Mr. Redyk Leon, Kraków; Asp. farm. Sobolówna Marta, Podgórze.

Przystąpili członkowie zwyczajni: Mr. Kisielewski Władysław, Krynica; Mr. Prokosz Jan, Kopyczyńce; Ass. farm. Banaś Adam, Kraków; Ass. farm. Pieguszewski Ludwik, Kraków; Ass. farm. Bartoszyński Kazimierz, Kraków; Ass. farm. Gatty Marek, Kraków; Ass. farm. Ratusiński Stefan, Lwów; Asp. farm. Kyc Kazimierz, Jasło; Asp. farm. Zatora Rudolf, Sanok; Asp. farm. Gorzka Kaj. W., Kopyczyńce.

Przystąpili członkowie nadzwycz.: Apteka ś. p. Znamirowskiego, Kopyczyńce.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	. . . .	233	Kor.	80	hal.
Wkładki członków nadzwyczajnych	. . . .	116	„	90	„
Razem	. . .	350	Kor.	70	hal.

Rozchód:

Mr. Lindner Adam, Kraków, za 14 dni kat. II.	. . . . . .	42	Kor.	—	hal.
Mr. Przesmycki Kazimierz, Gorlice, à conto zasiłku kat. I.	. . .	116	„	60	„
Stasiński Marceli za ś. p. brata Zygmunta, za 36 dni kat. III. i koszta pogrzebu	. . . .	118	„	80	„
Rachmistrz	. . . .	50	„	—	„
Razem	. . .	327	Kor.	40	hal.

Chorzy: Mr. Kazimierz Przesmycki, Gorlice.

Mr. Władysław Miętus rachmistrz. | *Mr. A. Śmieszek* prezes.



Rozporządzenia i rostrzygnięcia władz.

Z c. k. NAMIESTNICTWA.

L. 138124/ Lwów, dnia 14. października 1908.

OKÓLNIK

do wszystkich P. P. c. k. Starostów i P. P. Prezydentów król. stoł. miast Lwowa i Krakowa.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, zmieniając reskryptem z 10-go października 1908 r. L. 22930 postanowienie swego reskryptu z 1-go maja 1908 r. L. 15961. intymowanego Panu c. k. Staroście (Prezydentowi) tutejszym okólnikiem z 21-go maja 1908 r. L. 61147, a tyczącego się sposobu przepisywania i ekspedyowania obowiązkowego przetworu „Hydrogenium hyperoxydatum solutum“ oświadczyło co następuje:

Ze względu na postanowienia punktu 1-go „szczegółowych uwag i wskazówek“ zawartych w wydaniu VIII farmakopei mają być rozczyny przetworu znanego pod nazwą „Porhydrol“, a zawierającego 30 procentów ciężarowych czystego tlenku wodoru, sporządzane i wydawane w ten sposób, iż ma się brać tyle razy po 3·3 gramy Perhydrolu na 100 gramów przepisanej ilości, ile przepisano procentów.

O czem zechce Pan c. k. Starosta (Prezydent) zawiadomić bezwłocznie wszystkich w tamtejszym powiecie (mieście) osiadłych lekarzy i aptekarzy z wezwaniem do ścisłego przestrzegania tego zarządzenia.

Za c. k. Namiestnika: *Kleeberg w. r.*

Z c. k. NAMIESTNICTWA.

L. 105680/VI. b. Lwów, dnia 23-go sierpnia 1908.

OKÓLNIK

do wszystkich Panów c. k. Starostów i P. P. Prezydentów król. stoł. miast Lwowa i Krakowa.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 29-go lipca 1908 r. L. 27505 zawiadomiło, że król. Rząd krajowy w Zagrzebiu rozporządzeniem z 21-go marca 1908 r. L. 14537. uregulował wyrabianie i puszczanie w obrót specyfików farmaceutycznych. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1-go czerwca 1908 r. a niebawem będzie ogłoszone w czasopiśmie „Das österreichische Sanitätswesen“.

Zechce Pan c. k. Starosta (Prezydent) zwrócić uwagę aptekarzy i lekarzy prowadzących apteki domowe w obrębie tamtejszego powiatu na to rozporządzenie, w szczególności zaś na następujące tegoż postanowienia, których znajomość może być ważną także dla tutejszo-krajowych wytwórców i hurtowników specyfików farmaceutycznych.

W § 8. wspomnianego rozporządzenia król. Rządu krajowego w Zagrzebiu postanowiono, że zgłoszony specyfik dopiero wtedy może być wprowadzony w obrót, gdy wytwórca otrzyma urzędowe zawiadomienie, że Rząd krajowy w Zagrzebiu przyjął do wiadomości zgłoszenie co do wyrabiania i sprzedaży specyfiku. Na to zawiadomienie urzędowe w obrocie artykułu powołać się nie wolno. Takie wszystkie inne w tem zawiadomieniu zastrzeżone warunki muszą być dokładnie zachowane.

Postanowieniem § 10-go uregulowano sprawę opakowania i etykietowania specyfików zgodnie z przepisami istniejącymi w Austryi, przyczem nadto należy podnieść, że marki słowne nie mogą mieć charakteru religijnego.

Przepis użycia ma być ogólny i krótki n. p. „do użycia wewnętrznego“, „zewnętrznie“, „woda do płukania“ i ma być na każdem naczyniu umieszczony także w języku kroacko-serbskim. Za c. k. Namiestnika *Łoś* w. r.

Kronika naukowa.

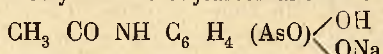
Liquor ferro-mangani peptonatus. Następujący przepis tego przetworu podaje Dunning (*Bull. of Pharmacy* według *Pharm. Journ.* 1908, str. 279): świeżego białka kurzego 90,0 g, kw. solnego 10 ccm. pepsyny 0,5 g, cytrynianu manganowego 10,0 g, cytrynianu sodowego 35,0 g, rozczynu chlorku żelazowego 120 ccm, 10% węglanu sodowego q. s., spirytusu 100 ccm, syrupu 50 ccm, ol. pomarańczowego 0,15 ccm, eteru octowego 0,02 ccm, waniliny 0,04 ccm, i wody do 1 litra. Miesza się białko z litrem wody i cedzi, dołącza się kwas i pepsynę, rozpuszczoną w 30 ccm wody, i wytrawia mieszaninę przy 40° tak długo, dopóki próbka płynu pozostanie niezmętnioną po dodaniu kw. azotowego. Następnie dodaje się rozczynu chlorku żelazowego, który przedtem rozcieńczono wodą do 900 ccm, i tyle węglanu sodowego, ile go potrzeba do zupełnego strącenia białkanu żelazowego. Płyn powinien oddziaływać słabo alkalicznie, większego nadmiaru alkali należy unikać. Osad wymywa się przez dekantacyę; w końcu tyle odlewa się z wody przepłuczkowej, aby pozostało około 800 ccm, dodaje się cytrynianu manganowego i sodowego, który przedtem rozpuszczono w małej ilości wody ogrzanej, i gotuje sie całość aż do rozpuszczenia. Po ostygnięciu dodaje się najpierw istoty aromatyczne, rozpuszczone w alkoholu, potem syrup, wreszcie dopełnia się wodą do 1000 ccm i sączy. Łyżka stołowa przetworu tego zawiera 0,06 g żelaza i 0,03 manganu. Autor poleca użyć świeżego białka przy sporządzaniu tego przetworu. (Wedł. *Apoth. Ztg.* Nr. 23.).

Sterylizacya rozczynów strychniny. (Kroeber, *Ap. Ztg.* 1908, 487). Sterylizacya takich rozczynów jest, związana z tą trudnością, iż strychnina oddziaływa szczególniej wrażliwie na ślady alkali, które uwalniają się w większej lub mniejszej ilości ze szkła pod wpływem wody gorącej lub pary wodnej. Celem oznaczenia granicy tej wrażliwości radzi autor dodawać 0,1 do 1 ccm n/100 KOH do każdych 5 ccm 0,3% rozczynu strychnin. nitr. Wydzielenie alkaloidu następuje na pewno po dodaniu 0,3 ccm KOH n/100, co odpowiada 0,000168 g KOH, ilości, która w zwykłych sortach szkła uwalnia się napewno. Doświadczenie ze szkłami z opodeldoku ze szklanymi korkami okazało strącenie się prawie całej ilości alkaloidu. Przy sterylizacyi więc rozczynów azotanu strychniny należy unikać wszelkiego ogrzewania. Autor poleca więc następujące postępowanie podług *Pharm. Helv. IV:* Przyrządy, potrzebne do odważenia, oczyszcza się bezpośrednio przed użyciem wodą sterylizowaną, alkoholem i eterem. Substancyę rozpuszcza się w potrzebnej ilości wody sterylizowanej w flaszce ze szklanym korkiem. W razie konieczności sączenia należy wysterylizować lejki i sączki albo przez 2 godziny w suszarce powietrznej przy 100° albo w autoklawie w przeciągu 15 minut przy 115° lub przez 30 minut w strumieniu pary wodnej. Sączy się do sterylizowanego naczynia ze sterylizowanym korkiem.

„Dobroć“ niektórych przetworów pruskich. Zasługą jest Frerichsa, który zbadał zawartość kapsułek „arhowinowych“ na ich dawkowanie i tabletek „pyrenolowych“, wyrabianych przez firmę: Chem. Institut Dr. A. Horowitz — Berlin, i wykazał „sumienność“ fabrykanta w ich sporządzaniu. Według badań powyższego autora okazało się w jednym wypadku, iż kapsułki *Arhovin* zawierały 81,2% zadeklarowanego arhowinu (0,25 g), w drugim zaś 78,4% (jako wartość przeciętną z 15 kapsułek). Przy badaniu zaś tabletek *Pyrenolu*, które ta firma puszcza w handel po 20 sztuk, z zawartością każdej po 0,5 g pyrenolu, okazały się pod każdym względem braki: waga pojedynczych tabletek wahała się między 0,480 i 0,551 g, a zawartość pyrenolu w każdej okazała się między 0,294 a 0,440 g czyli procen-

towo między 58,8 a 88% pyrenolu wobec podanej ilości fabrykanta (0,5 g). W pewnym zaś wypadku wprost uderzającem było, iż pierwsza tabletka w rurce zawierała 0,440 g, druga 0,408 g, a czwarta 0,294 g pyrenolu! Podobny stosunek wypadł i dla przetworów, sprowadzonych wprost od fabrykanta. Oto charakterystyczny przykład sumienności fabrykanta pruskiego! (Wedł. *Pharm. Prax.* 1907, str. 509 i 1908, str. 162, *Ap. Ztg.* 1908, str. 538.).

Arsacetyna. Pod tą nazwą wprowadza firma Meister, Lucius, Brüning (Höchst a/M) przetwór, będący paraacetyloaminofenylarsenianem sodowym



$$CH_3\ CO\ NH\ C_6\ H_4\ (AsO)\langle{}^{OH}_{ONa}$$

odznaczający się małą toksycznością, stałością i łatwością sterylizacyi jego rozczynów. Arsacetyna jest proszkiem krystalicznym, lekkim, białym, zawierającym 4 drobiny wody krystalizacyjnej; rozpuszcza się z łatwością w wodzie zimnej (10: 100), a w gorącej do 30%. Nie zawiera kwasu arsenowego ani arsenawego; rozczyn zaś opiera się skutecznie ciepłocie wrzenia, a nawet nie rozkłada się przy ogrzewaniu w sterylizatorze przy 130° w przeciągu jednej godziny.

Dla wykrycia A. służą następujące odczyny: W rozczynie 10% wywołuje azotan srebrowy osad biały; spalana arsacetyna po zwilżeniu w rozć. HCl na pręciku platynowym zabarwia płomień żółto. Stapiając w tyglu porcelanowym mieszaninę z 0,1 g arsacetyny, 0,5 g ługu sodowego i 0,5 gr saletry, otrzymujemy masę białą, którą po rozpuszczeniu w 10 ccm wody i zobojętnieniu rozc. kwasem azotowym dzielimy na dwie części: jedna część po dodaniu równej ilości mieszaniny magnezyowej daje biały, krystaliczny strąt, druga część, zaprawiona azotanem srebrowym, daje strąt brunatny, rozpuszczalny w amoniaku i kw. azotowym. 0,2 gr arsacetyny, ogrzewane z 10 ccm mieszaniny równych części alkoholu i kw. siarkowego, wydziela woń eteru octowego.

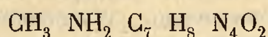
Rozczyn 1: 10 wodny powinien być jasny i bezbarwny, słabo kwaśny, niezmienny po dodaniu 5 ccm rozć. HCl. W rozczynie wodnym 1:20 arsacetyny po dodaniu 1 ccm HCl rozcieńczonego i 10 kropli azotanu sodowego nie powinien się barwić przesącz różowo za dodaniem alkalicznego rozczynu β- naftolu. Dodatek 20 ccm mieszaniny magnezyowej do rozczynu 1:20 arsacetyny nie powinien wywoływać przez 2 godziny żadnego zmętnienia ani osadu. 0,5 g arsacetyny sproszkowanej, ogrzewanej przez cztery godziny w temp. 110°—120° traci na wadze najwyżej 20%.

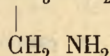
Arsacetyna może znaleść zastosowanie w chorobach, wywołanych przez protozoa i spirylle, a więc w tz. trypanosomiasis (śpiączka podzwrotnikowa), zimnicy, kile, pod postacią wstrzykiwań podskórnych lub śródżylnych rozczynu wodnego 10%. Zaletą zaś arsacetyny jest niezmienność jej rozczynów przy sterylizacyi na gorąco, czego nie można powiedzieć o innych przetworach arszenikowych. W stosowaniu wewnętrznem podaje się 0,05 g arsacetyny 3 do 4 razy dziennie dorosłym, dzieciom tylko 2 razy dziennie. (*Ap. Ztg.* 1908, 582).

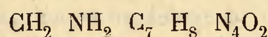
Helkomen, przetwór G. Richtera z Budapesztu, którego sposób otrzymania (opatentowany) polega na działaniu bromu na kwas β- oxynaftowy w rozczynie octowym i na przemianie kw. dibromoxynaftowego w sól bizmutową zasadową przez gotowanie z wodorotlenkiem bizmutu. Jest on więc bismuthum dibromoxynaphtoicum basicum. Helkomen przedstawia proszek delikatny, bezwonny, nierozpuszczalny, nierozkładający się nawet przy 110°. Przy ogrzaniu małej ilości tego przetworu z ługiem sodowym oddziela się wodorotlenek bizmutowy, łatwo dający charakterystyczne odczyny. W przesączu, po dodaniu kwasu jakiegokolwiek, można wykazać kw. dibromoxynaftowy przez zabarwienie fioletowe pod wpływem chlorku żelazowego, jak również przez oznaczenie punktu jego topliwości, wynoszącego 251°. Celem dokonania tego oznaczenia przekrystalizowuje się otrzymany kwas (po poprzedniem przemyciu) w kwasie octowym lub alkoholu, przyczem wypadają długie złociste igły krystaliczne. Helkomen ma zastępować jodoform, gdyż okazuje wła-

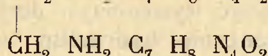
sności bakteryobójcze i absorbcyjne. Używa się w stanie czystym lub w mieszance z innymi proszkami, albo w 10 i 20% maściach. (*Ap. Ztg.* 1908, p. 600).

Euphyllinum, nowe diureticum, wprowadza w handel firma H. Byk w Charlottenburgu pod postacią masy krystalicznej, białej, będącej związkiem teocyny (teofilliny) z etylen-diaminem, i posiadającej, podług podania autora, M. P. Dessauera, własności moczopędne. Przetwór ten ma być mieszaniną soli pierwszo i drugorzędnej:









1 gr euphyllinum ma odpowiadać 0,82 g teocyny. Euphyllinum jest łatwo rozpuszczalne w wodzie (zaleta przy wstrzykiwaniach podskórnych i śródmięsniowych), i może dawać nawet 40% rozczyny.

Byłby to dotąd jedyny środek moczopędny, dający się zastosować śródmięśniowo.

Ordynuje się euphyllinum w czopkach po 0,36 g na 2,5 gr butyr. cacao, 2—4 razy dziennie lub do lewatyw: euphyllini puri 1,0, aquae destill. q. s. ad solut., mucilag. salep 120,0 dla 2—4 lewatyw, lub celem śródmięśniowych wstrzykiwań (po 1,5 ccm) trzy do cztery razy dziennie w rozczynie 2,4 g na 10 wody. Wewnętrznie można podać według przepisu Jakoba: euphyllini puri 1.0, aquae destill. 160,0, sirupi simpl. et trae. cort. aurantior. *αα* 20,0 po łyżce stołowej co 2 godziny (*Therap. Monath.* 1908, p. 401, podł. *Journ. de chimie et pharm.* 1908, str. 362.

Eubornyl, otrzymany przez M. Lüdy'ego (*Pharm. Zentrhal.* 1908, str. 625) jest eterem α- bromoisowaleryanowym borneolu, który powstaje przez działanie bromu na chlorek kw. isowaleryanowego i następnie połączeniu z borneolem. Jest to płyn jasny, gęsty, przyjemnie pachnący, rozpuszczalny w alkoholu, eterze i chloroformie, w wodzie zaś nierozpuszczalny. Wrze on między 175° a 178° i częściowo rozkłada się. Własności eterów waleryanowych, uspokajająco działające na system nerwowy, byłyby tu wzmocnione jeszcze przez brom.

Linowal, nowy constituens do maści, otrzymany przez M. A. Salomona (*Med. Klin.* 1908, str. 416), a wyrabiany fabrycznie przez R. Schmidta w Altonie, jest mieszaniną, której podstawę ma tworzyć lotny kwas tłuszczowy, powstający przy rafinadzie oleju lnianego, natury chemicznej, jeszcze nie zbadanej bliżej. Kwas ten miesza się z waseliną i następnie dodaje się amoniaku, według przepisu: vaselini 93, acidi „Linoval" 5, ammoniae pur. liqu. 1, ol. lavand. 1. Mieszanina ta, nazwana *linovalum purum,* przedstawia masę białą, tłustą, właściwego zapachu nie nieprzyjemnego, bardzo plastyczną, absorbującą 15% wody i niezmieniającą się poniżej + 31°, przy której to ciepłocie topi się. Ucierać ją można więc tylko na zimno w moździerzu z ac. salicyl., ichtyolum, chryzarobiną, tlenkami metalów, itd., z wyjątkiem kwasów i zasad metali. Ma ona posiadać wybitne własności bakteryobójcze, szczególniej na gronkowce i ziarenkowce.

Powstawanie nalotu na kapsułkach ichtyolowych. Czasami zdarza się zauważyć na capsul. gelat. cum ammonio sulpho-ichtyolico białawy nalot. Pochodzenie jego tłómaczy Dr. Schweissinger (*Pharm. Ztrh* 1908, 856) powstawaniem igiełkowatych kryształów siarkanu amonowego, który dyfunduje przez warstwę żelatyny z ichtyolu i wykrystalizowuje na jej powierzchni w postaci nalotu. Autor obliczył jego ilość na 0,5 g na 100 kapsułek. Ponieważ kapsułki takie mają nie budzący zaufania wygląd, podaje autor łatwy sposób usuwania nalotu: Wykłóca się kapsułki przez kilka sekund z małą ilością zimnej wody, odlewa wodę i suszy się zaraz na płycie szklanej lub miseczce. Przy szybkiem postępowaniu wysychają prędko kapsułki i odzyskują znów swój należyty wygląd.

Nowa metoda odkażania, skuteczna, prosta, a znacznie tańsza od metody autanowej, ma polegać według *Pharm. Ztg.* 1908, 683, na użyciu mieszaniny z 2 l

wody, 2 l formaliny i 2 kg nadmanganianu potasowego na każde 100 m^3 objętości ubikacyi. Miesza się w wysokich cebrzykach lub cylindrycznych naczyniach emaliowanych (50 cm średnicy i 50 cm wysokości); dla ochrony podłogi należy postawić naczynia na desce lub kawałach drzewa, gdyż przy działaniu wywiązuje się znaczne gorąco. Ubikacye należy uszczelnić przez zaopatrzenie okien i drzwi zmoczonymi paskami z waty, i zatkanie dziurek od klucza również watą mokrą, i pozostawić przez 5 godzin po wywiązaniu się formaldehydu. Celem usunięcia formaldehydu po dokonanej dezynfekcyi wystarcza dokładne przewietrzenie. Wykonanie odkażenią należy powierzyć wyszkolonym dezynfektorom.

O oznaczaniu hydrastiny w wyciągu płynnym, jak i w samym surowcu wypowiada W. A. Puckner kilka uwag *(Pharm. Rewiew* 1908, 132). Wbrew przepisowi Pharmacop. U. St. używa autor nie jakąkolwiek część rozczynu hydrastiny dla oznaczenia alkaloidu. Usuwa również berberynę, zawartą w łodydze hydrastis przez strącenie rozczynem jodku potasu.

Mieszaninę z 25 ccm wody, 5 ccm wolumetrycznego rozczynu jodku potasowego i 5 ccm wyciągu płynnego sączy się w lejku rozdziałkowym, a osad przemywa się dwukrotnie 5 ccm mieszaniny z 19 ccm wody i 1 ccm rozczynu jodku potasowego. Po przełożeniu osadu razem z sączkiem do zlewka i oblaniu go 5 ccm płynu przemywającego, sączy się jeszcze raz przez nowy sączek do lejka rozdziałkowego, a pozostałość ze zlewkiem również przemywa się 5 ccm płynu przemywającego. Przesącz alkalizuje się amoniakiem i wykłóca się 3 krotnie kolejno z 20 ccm eteru; eter następnie sączy się przez watę, a lejek, rozdziałkowy i watę przemywa 5 ccm eteru. Po odparowaniu eteru suszy się pozostałość przy 95 do 98^0 w suszarce aż do stałej wagi i waży.

Metoda ta ma lepsze dawać wyniki, niż wyniki farmakopei U. St. Czy pozostałość suszy się podług jej przepisu na łaźni wodnej, czy według polecenia autora w suszarce przy 95—98^0, nie wpływa to na wyniki. Również w razie obecności gliceryny wypadały wartości dokładne, tak że gliceryna zdaje się być bez wpływu.

Celem oznaczenia hydrastiny w surowcu stosuje Puckner szczególną metodę, przy której nierozpuszczalność berberyny w eterze czyni zbytecznem usuwanie jej zapomocą jodku potasu, jak przy wyciągu wodnym. Porównawcze badania z zastosowaniem lub nie jodku potasowego okazały się zgodnemi, co znów ma czynić niepotrzebnem strącanie tymże jodkiem.

Wykazanie arsenu w siarce. Farmakopea niemiecka przepisuje strącanie arsenu jako siarczku z amoniakalnego lub kwaśnego rozczynu. J. Brand *(Chem. Ztg.* 1908, Nr. 27), który w laskach siarki handlowej w niektórych próbach znalazł do 0,35% AS_2O_3 łączy przepis farmakopei z odczynem Gutzeita w następujący sposób: 5 gr. sproszkowanej dokładnie siarki wytrawia 25 ccm rozcieńczonego amoniaku (1 : 3) przez kwadrans na gotującej się łaźni wodnej, poczem sączy i osad odparowuje do suchości. Pozostałość oblewa kilku kroplami zgęszczonego kw. azotowego, aby obecny siarczek arsenowy przeprowadzić w połączenie tlenowe. Po zupełnem odparowaniu kw. azotowego rozpuszcza się pozostałość w 8—10 ccm rozcieńczonego czystego kw. siarkowego i rozczyn bada się na arsen próbą Gutzeita. Jeżeli nie ukaże się po kwadransie wyraźne zabarwienie żółte na miejscu zwilżenia zgęszczonym rozczynem azotanu srebrowego, to można uważać siarkę za wolną od arsenu.

Badanie mleka na zawartość w niem zarazków zapomocą indygokarminu, podane już przed laty przez Vaudin'a i wykonywane w licznych francuskich gospodarstwach mlecznych, odbywa się następująco: Zaprawiwszy 100 ccm mleka 5 kroplami rozczynu indygokarminu (1 : 1000), odstawia się mieszaninę w dobrze zamkniętej flaszce w rozproszone swiatło. Aëroby mleczne redukują indygokarmin i zależnie od ich ilości zmieniają niebiesko zabarwione mleko na więcej lub mniej biało. Niestarannie dojone i przelewane mleko traci swój niebieski odczyn już w kilka godzin, podczas gdy z nadzwyczajną czystością otrzymane mleko nie odbarwia się nawet w 48 godzin przy staniu w zwykłej temperaturze.

Słabą stroną tej metody była dotychczas nierównomierność indygokarminu handlowego w zachowaniu wobec drobnoustrojów mleka. Vaudin poleca więc tak nastawić indygokarmin, aby odbarwiały się równe objętości rozczynu karminu 1 : 1000 i rozczynu nadmanganianu 0,15 : 1000. Celem tego nastawienia dodaję się 10 ccm 10% kwasu siarkowego do 10 ccm rozczynu karminu (1 : 1000) i miareczkuje się rozczynem nadmanganianu o znanem zgęszczeniu aż do zamiany niebieskiej barwy indygokarminu na żółtą; 100 części tego ostatniego potrzebują 15 części nadmanganianu, z czego można obliczyć zgęszczenie wzajemne potrzebnych rozczynów (*Iourn. de Pharm. d'Anw.* 1907, Nr. 18).

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować: Administracya „Kroniki farmaceutycznej", Kraków, apteka pod „Koroną" — Rynek, 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej", dozwolone tylko z podaniem źródła.

Osobiste. Dnia 24. b. m. odbył się w Krakowie ślub redaktora naszego czasopisma kol. Mr. Henryka Bankego z panną Heleną Grzybowską.

Nowożeńcom śle Tow. „Unitas" i cały zastęp kolegów serdeczne życzenia. „ad multos annos".

Ślub Mr. Wilhelma Schützera z panną Lotką Trammerówną odbył się dnia 27. października b. r. w Tarnowie.

Kol. Mr. Teofil Starczewski zaręczył się w tych dniach z panną Maryą Morawetzówną w Kołomyi.

Nominacya Dr. Józef Moeller prof. Uniwersytetu w Gracu, został zamianowany zwyczajnym profesorem farmakognozyi na Uniwersytecie wiedeńskim.

Otwarcie apteki. Kol. Mr. Antoni Markowicz otworzył dnia 24. b. m. nową aptekę we Lwowie przy ul. Zyblikiewicza. Gal. Tow. farm. „Unitas" w dniu tym przesłało niezapomnianemu w dziejach naszego towarzystwa koledze depeszę gratulacyjną.

Kol. Mr. fr. Oberhard otworzył dnia 15-go b. m. nową aptekę we Lwowie, przy ul. Zamarstynowskiej.

Mr. Maksymilian Reder otworzył w bieżącym miesiącu nową aptekę w Krakowie przy ul. Karmelickiej, nadaną mu jeszcze na mocy starej ustawy aptekarskiej.

Kupno apteki. Kol. Mr. Jan Łukasiewicz nabył na własność aptekę w Cieszanowie, a nie wydzierżawił, jak w poprzednim numerze mylnie podano.

Mr. J. Wittlin nabył na własność aptekę w Łopatynie.

Mr. Oskar Spitzer kupił aptekę w Mościskach.

Dzierżawa apteki. Mr. A. Nussbeck wydzierżawił aptekę w Oleszycach.

Mr. Tittinger wydzierżawił aptekę w Tłustem.

Mr. Józef Steuermann wydzierżawił aptekę w Żydaczowie.

Nadanie koncesyi kol. Mr. Wiesławowi Radwańskiemu w Krakowie przy ul. Łubicz stało się prawomocnem.

Mr. Wł. Borucki, dzierżawca apteki pod „Złotym lwem" w Krakowie, otrzymał w pierwszej instancyi koncesyę na nową aptekę w Gródku Jagiellonskim.

Zgłoszenia podań na nową aptekę. *Gazeta lwowska* z dnia 15-go października donosi: Mr. farm. p. Kazimierz Ignacy Przesmycki, zajęty w aptece J. Maszewskiego pod „gwiazdą" w Przemyślu, wniósł podanie o koncesyę na nową

stałą aptekę publiczną w Nowej Wsi-Narodowej pod Krakowem bez bliższego określenia miejsca.

Tenże wniósł podanie o koncesyę na nową stałą aptękę publiczną w Piwnicznej, bez bliższego określenia stanowiska.

Mr. Szymon Hay wniósł podanie o nadanie mu koncesyi na aptekę we Lwowie przy placu Unii brzeskiej, względnie przy ulicy Krzyżowej.

Mr. Franciszek Wlassak wniósł podanie o nadanie mu koncesyi na czwartą aptekę w Stryju, przy ul. 3-go Maja, lub na trzecią w Złoczowie w rynku.

Załatwienie podań o koncesye na apteki. Z dniem 1 go października b. r. skutkiem nowego podziału agend c. k. Namiestnictwa wszystkie sprawy tyczące się koncesyi aptekarskich załatwiać będzie biuro prawnicze, którego szefem jest radca Szymanowski. Czy przez odebranie tych spraw biuru sanitarnemu nastąpi spieszniejsze ich załatwianie, to przyszłość pokaże. O ile nam wiadomo, sprawy nadawania koncesyi załatwiane będą w porozumieniu z radcą dworu Drem Merunowiczem, który nietylko zna najlepiej stosunki dotychczasowych właścicieli aptek, ale także stosunki ubiegających się o koncesyę, jako długoletni protomedyk.

Tyrocynium. Przed komisyą gremium aptekarzy Galicyi Zachodniej zdali dnia 2-go b. m. egzamin tyrocynialny kol.: St. Bączalski, J. Fertigówna, Włodzim. Pawłowski i H. Włodarczykówna.

Dnia 30. października złożył egzamin z praktyki kol. Tadeusz Grzyb, z Nowego Sącza.

Przed komisyą egzaminacyjną gremium aptekarzy Galicyi Wschodniej zdali egzamin kol.: Z. Grünhaut, Ef. Immerglück, S. Landau, A. Lemówna, J. Mańkowska, Z. Petrykówna i Z. Radwańska.

Nowe firmy krajowe. Kol. Mr. J. Sperling, jak widać z załączonego w dzisiejszym numerze ogłoszenia, otworzył w fabryce swej mebli dział stylowych urządzeń aptecznych.

Przedsiębiorstwo to, zupełnie na czasie, poprze niezawodnie szereg koncesyonaryuszy, którzy tem pewniej odniosą się do kol. Mra Sperlinga, że ten pracując poprzednio we farmacyi, dobrze wywiązać się może z powierzonego mu zadania.

Znany zaszczytnie p. Sanisław Gurgul z Jarosławia nabył na własność całe urządzenie fabryki wyrobów cukrowych, farmaceutycznych we Wiedniu „Hygea", którą wraz z wyszkolonym personalem przeniósł do Jarosławia. Z uznaniem witamy pierwsze kroki w stworzeniu krajowego zawodowego przemysłu i zwracamy uwagę na zamieszczony w dzisiejszym numerze anons firmy St Gurgula.

Zebranie słuchaczy farmacyi na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Dnia 24-go b. m. odbyło się w lokalu tow. „Unitas" pierwsze zebranie kolegów słuchaczy 1-go i 2-go roku farmacyi przy licznym udziale tak kolegów jak i koleżanek. Obecnych było 22.

Po wzajemnem zapoznaniu się kol. zwołujący postawił na porządku dziennym udzielenie zapomogi 100 koron dla słuchacza przez „Towarzystwo Aptekarzy Prowincyonalnych". Jako kandydata uchwalono polecić kol. J. S., słuchacza drugiego roku.

Uchwalono również w sprawie stypendyum im. ś. p. Burskiego poczynić starania u odpowiednich władz, by fundacya ta w bieżącym roku mogła bezwarunkowo wejść w życie. W tym celu wybrano komitet z 3-ch kolegów. Przy następnym punkcie: „nasze obecne materyalne położenie i sposoby zaradzenia temu" wywiązała się obszerna dyskusya, owocem której uchwalono:

Wychodząc z założenia, że wprowadzona taksa nocna w kwocie 50 hal. jest wyłączną zapłatą za trud współpracowników, pełniących służbę nocną dotąd bez należnego wynagrodzenia, że z drugiej strony drobna ta kwota nie stanowi dla aptekarzy żadnego pokaźnego dochodu, idąc za przykładem kolegów wiedeńskich, tryesteńskich, należałoby uprosić aptekarzy, by taksę tę obrócili na humanitarny cel, i tak n. p. na fundusz zapomogowy dla słuchaczy farmacyi.

O ile więc myśl ta znajdzie przychylne poparcie u aptekarzy, z których znaczna część mieć może moralne obowiązki wobec kolegów słuchaczy, wprowadzone zostaną znaczki z napisem „za ekspedycyę nocną 50 hal.", które nalepione na receptach będą danej partyi w zupełności tłómaczyły, za co nadwyżkę zapłaciła.

Przypuszczając, że nie znajdzie się ani jeden z aptekarzy, któryby drobnej dla siebie kwoty, a nieocenionej sumy dla słuchaczy, sobie nie odmówił, licząc na poparcie starszych kolegów magistrów, sądzić należy, że w przeciągu roku zbierze się kwota, którą opłacić będzie mogło choć kilku kolegów taksę za rygorozum, lub egzamin wstępny. Celem urzeczywistnienia tego projektu wybrano komitet, złożony z kolegów: A. Banasia, A. Butrymowicza, W. Ehrlicha, Fr. Heroda, B. Krańskiego i H. Włodarczykówny, który w niedługim czasie starać się będzie wprowadzić znaczki te w całej Galicyi Zachodniej.

Zabiegi słuchaczy farmacyi w Krakowie około uregulowania wynagrodzenia sustentantów. W miarę jak coraz większa liczba skończonych praktykantów wpisuje się na uniwersytet, pogarszają się wszędzie stosunki, coraz mniej sustentanci, pod presyą koleżeńskiej konkurencyi pobierać muszą za ich służbę popołudniową. Zły to znak i na przyszłość, kiedy ci przerzucą się w szeregi stałych magistrów. Doszło już do tego n. p., że w aptece pana H. jeden z kolegów za 48. godzin pracy w tygodniu — za 15. nocnych służb w miesiącu — a więc za czas, w jakim normalnie pracują stali współpracownicy, pobierał 90 koron — drugi zaś za 25 godzin w tygodniu, 15. nocnych służb w miesiącu, 60 koron miesięcznie. Prócz tych bezpośrednio pokrzywdzonych — pośrednio szkodzi się tym, którzy za stosunkowo wyższe wynagrodzenie pracują po innych aptekach, gdyż niejednokrotnie przypomina im się, że za tę samą pracę jego koledzy w aptece p. H. pobierają o 40% niższe wynagrodzenie. Ponieważ takie wymówki wcale nie były rzadkiemi, by powtóre wpoić na przyszłość we wszystkich kolegów poczucie solidarności — w wypadkach nawet walki o byt — postanowili słuchacze ci drogą legalną przedstawić panu H. jego, może bezwiedne, wyzyskiwanie sił tych, którzy chcąc skończyć studya, muszą mieć za wszelką cenę pomoc materyalną. Delegowani przez ogół słuchaczy trzej koledzy, choć w pierwszej chwili otrzymali stanowczą, odmowną odpowiedź, nie zrazili się tem, lecz dawszy 48-godzinny termin, czekali... W porę przyszły artykuły i notatki w dziennikach, które dopiero przekonały p. H. o konieczności załagodzenia konfliktu. Przed upływem naznaczonego terminu p. H. zgodził się na wszelkie warunki.

Tak więc uzyskali dwaj koledzy podwyższenie do normy przyjętej wszędzie płacy, przy zapewnionej do trzech miesięcy posadzie, uzyskali parę i innych drobniejszych korzyści. Pan H. zaś. prócz przekonania się o słusznych żądaniach kolegów, zyskał przedewszystkiem u osobistych kolegów innych co poprzednio współpracowników, dla których stare przysłowie „jaka płaca, taka praca" z pewnością nie będzie obojętne.

Anglicy, jako połykacze pigułek. Gdy przeglądamy dział reklamowy w dziennikach lub czasopismach angielskich, uderza nas od razu fakt, iż w lwiej części tych ogłoszeń figurują pigułki przeciwko możliwym i niemożliwym chorobom, począwszy od cholery, aż do delikatnego przeziębienia się.

Anglicy pod tym względem są narodem dziwnie oryginalnym ; — połykają tuzinami pigułki o najrozmaitszej ingredyencyi, a te, jeśli nie skutkują chorym, z pewnością dobrze robią na kieszeń fabrykantów, którzy tą drogą dochodzą do milionów. Przed 50-ciu laty połykali anglicy w przeciągu roku za 7. milionów koron pigułek. W dziesięć lat później cyfra ta się niemal podwaja a w r. 1880. już się potraja. W roku 1890 sprzedano pigułek za sumę 34 milionów kor., w roku 1900 za 45 milionów kor. W roku ubiegłym wartość sprzedanych pigułek doszła do sumy 52 milionów koron!

Szwecya. Regulacya płac i warunków służbowych. *Pharm. Revy* donosi: Obecne dochody współpracowników aptekarskich w Szwecyi wynoszą dla elewów

900 do 1200 skand. kor. (1 korona skandynawska równa się naszej 1.32½ kor.), dla niedyplomowanych asystentów 2.100 do 2.500 kor., dla dyplomowanych 2.800 do 3.000 kor. skandynawskich.

Wedle planowanej — podobnie jak i w Austryi — regulacyi płac otrzymywać będą: niedyplomowani asystenci w pierwszym roku służby 2000. później 2100 skand. kor., dyplomowani asystenci od pierwszego do czwartego roku służby 3.000 od 16 do 20-tu lat służby 3.250, a od 21 lat służby wyżej 3.500 kor. skand. rocznie; dyplomowane asystentki otrzymywać będą do czwartego roku służby 2600 kor., później 2.750 kor.

Pensyę niedyplomowanym asystentom kobietom wypłacają sami aptekarze, późniejsze jednak dodatki dyplomowani asystenci otrzymują z wspólnej kasy, do której aptekarze będą musieli należeć.

Termin wypowiedzenia wynosi 90 dni. Apteki winny być otwierane od 8-mej do 8-mej wieczór, w dnie powszednie, — w dnie świąteczne mogą być najwyżej otwarte przez 10 godzin. Praca współpracownika w 6-ciu dniach tygodnia nie powinna przenosić 48 godzin pracy.

W razie choroby otrzymuje aspirant lub asystent przez 9 dni pełną pensyę od szefa — w 10 dniu dopiero korzysta z zasiłku Kasy chorych, który wynosi 3—5 kor. dziennie. Ugoda o tych głównych punktach trwać ma do r. 1920 r.

Pod pręgierz opinii publicznej. Wierzyć się nie chce, że w zawodzie noszącym miano inteligentnego, trafia się jeszcze jednostka, która swem brutalnem postępowaniem przypomina nam pogromcę niewolników lub zwierząt. Pan taki minął się z powołaniem, a fakt, jaki niżej przytaczamy, raz nareszcie powinien zmusić go do pożegnania się z niewdzięczną farmacyą.

Cytujemy poniżej ów upokarzający farmacyę dokument.

Doniesienie-sądowo lekarskie (w sprawie sądowo-karnej, wolne od stempla) R....

P.... lat 22, asystent farmacyi, podaje, że dnia 31-go października 1908 r. został przez p. aptekarza Stanisława Szczepańskiego ze Zabłocia koło Żywca pobity pięsciami po twarzy i kopnięty kolanem w brzuch. Badanie jego wykazuje następujący stan obecny.

1) Mężczyzna, wzrostu średniego, miernie odżywiony, ma wargę górną i dolną część twarzy powalaną krwią, wydobywającą się z obu dziurek nosowych.

2) Badany skarży się na ból w okolicy kiszki ślepej, która jest za dotykiem bolesna.

Orzeczenie: opisane pod 1) zmiany są świeżym krwotokiem nosowym a opisana pod 2) zmiana jest stłuczeniem okolicy kiszki ślepej. Obrażenia te mogły powstać od pobicia pięściami lub też od kopnięcia kolanem. Obrażenia te pociągną za sobą 10-ciodniowe nadwerężenie zdrowia, z 6-ciodniową niezdolnością do pracy zawodowej, stanowią więc lekkie uszkodzenie ciała, co jako zgodne ze zasadami nauki lekarskiej, do wiadomości świetnego c. k. Sądu podaję.

Żywiec dnia 31. października 1908 r. (Podpis lekarza).

Wypadek to w aptece p. S. nie pierwszy; kilkunastu już kolegów od kilku zaledwie lat wpadało w jego sidła, którzy zwykle w podobny, lecz nie tak gwałtowny sposób — wydostawali się stamtąd.

Fakt ten znajdzie epilog, przed kratkami sądowemi, który może raz już nareszcie spowoduje p. S. do kapitulacyi.

Zanim podamy w przyszłym numerze przebieg rozprawy, zanim reprezentacye nasze przedsięwezmą zbadanie sprawy, sądzimy, że nie znajdzie się żaden naiwny magister lub asystent, któryby przyjąwszy u niego posadę, chciał czekać na podobne zajście.

Dopuszczone przetwory farmaceutyczne do ogólnego obrotu w aptekach. *a*) Bez ograniczenia ordynacyą lekarską: *Linimentum Mentholi* z marką ochronną „Mentholan Polasek“ (wyrób apteki Józefa Polaska w Agram); *Capsulae gelatinosae* Olei Santali ostin. cum Resina Uawa-Uawa „Gonosan“. (Zgłoszone przez apt. Fr. Stohra w Wiedniu, jako wyrób zagraniczny);

Glycerolatum Protargoli compositum „Viro“ (zgłoszone przez dzierżawcę apteki H. Scholza w Wiedniu).

b) Z ograniczeniem wydawać wolno tylko na ordynacyę lekarską: *Syrupus Haemoli guajacolicus c. Arseno* „Thymocol c. As. Polasek“ (wyrób aptekarza Józefa Polaska w Agram); tegoż: Syrupus glycerophosphorvicus compos. Polasek; *Syrupus guajacoli ferratus* „ferrosin“ (wyrób aptekarza E. Kohna w Jarosławiu); *Yohimbin-Phosphor-Strychnintabletten* „Rhome“ (wyrób zarządcy apteki Mra farm. O. Witteka we Wiedniu) „(Oesterreichisches Sanitätswesen“).

Nekrologia. Mr. farm. Józef Poboj Sleczkowski, aptekarz, po długich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 23-go października b. r. we Lwowie, przeżywszy lat 43.

Zmarły, będący od szeregu lat członkiem naszego Towarzystwa, przed kilku laty był właścicielem apteki pod „Koroną“ w Krakowie — ostatnimi zaś czasy przedstawicielem najpoważniejszych firm w Austryi. Znała go też dla tego cała Galicya, cenili go aptekarze, lubili współpracownicy dla wysokich zalet charakteru, dla miłego i uczynnego obejścia się z tymi, z którymi się zetknął.

Śmierć też jego dlatego wywołała szczery żal i współczucie dla osamotnionej wdowy. Cześć Jego pamięci!

W Gorlicach zmarł 1. b. m. kol. Mr. Kazimierz Przesmycki, członek Tow. „Unitas“. Znowu nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności ś. p. kolega Przesmycki przenosi się do wieczności, wtedy, kiedy o koncesyę starać się zaczyna.... Nikt jeszcze może w życiu nie przeszedł tyle niepowodzeń i trudności, jak ś. p. zmarły, z których tylko śmierć wyzwać go zdołała. Cześć pamięci Zacnego kolegi!

Mr. Karol Kielawa, właściciel apteki w Magierowie, zmarł tamże d. 29-go września.

W Berlinie zmarł znany farmakolog prof. Dr. Liebreich.

Kasa pensyjna we Wiedniu.

Do kolegów współpracowników w całej Galicyi.

Jak wiadomo założono w dniu 14-go października „Kasę pensyjną“ aptekarzy austryackich, a liczba zgłoszonych członków jest już wcale poważna. Ponieważ z rozpoczęciem wypłat, przez przystąpienie wtedy znaczniejszej liczby członków, nie można ustalić zasadniczej pensyi, upraszamy wszystkich kolegów i aptekarzy, by jak najrychlej do kasy tej się zgłosili.

Ostateczny termin do przystąpienia oznaczono na 1-go marca 1909-go roku. Współpracownicy tych aptekarzy, którzy dopiero po 1-szym stycznia do kasy tej przystąpią tracą czas od 1-go marca do czasu wpisania się, wliczający się do lat służby. Leży więc w interesie wszystkich kolegów, by zażądać od swych szefów przystąpienia do kasy w oznaczonym terminie.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Henryk Banke.**

204

Nakładem galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ wyszedł ostatni zeszyt dzieła p. t.

KOMENTARZ

do ósmego wydania austryackiej farmakopei

napisał

Doc. Dr. IGNACY LEMBERGER.

Część bakteryologiczną

opracował

Doc. Dr. STANISŁAW DROBA.

Dzieło to będzie pożądanym nabytkiem dla aptekarzy i słuchaczy farmacyi. Układ komentarza podzielono na dwie części główne: na część chemiczną, traktującą o zasadach chemii analitycznej, zawierającą objaśnienia do wykonania najważniejszych rękoczynów, wchodzących w zakres ilościowej chemii rozbiorowej, podającą zasady i szczegółowe metody miareczkowania, oraz metody badań fizykalnych — na część farmakognostyczną, która ma za cel zaznajomić lub przypomnieć pracującemu metody badań mikroskopowych, przyrządzenie preparatu mikroskopowego, używanie odczynników oraz przedstawić to, co najważniejsze jest wiedzieć z anatomii i histologii roślin — a wreszcie na część bakteryologiczną.

Część drugą podręcznika stanowi tłómaczenie treści farmakopei na język polski z dodatkiem potrzebnych w tej mierze objaśnień, oraz rycin objaśniających obrazy mikroskopowe tych części roślinnych, które farmakopea pod mikroskopem badać poleca.

Przy zamówieniach prosimy adresować:

Gal. Tow. farmaceutyczne „Unitas“ Kraków, skrytka pocztowa 18.